

# Serwis ORRK

*Biuletyn liderów i asystentów ruchów oraz stowarzyszeń katolickich*

**Warszawa**

**październik 2009**

**Numer 1**

## **Nowa inicjatywa: Serwis ORRK**

Dostrzegając potrzebę szybszej i pełniejszej wymiany informacji Zespół Koordynujący Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich podjął decyzję o wydawaniu stałego Serwisu ORRK. Serwis będzie się ukazywał raz na półtora miesiąca i będzie rozsyłany pocztą elektroniczną. Będzie on zawierał materiały inspiracje do pracy w ruchach oraz stowarzyszeniach, jak i informacje o spotkaniach i pracy ORRK. Wszystkie publikowane przez nas materiały można przedrukowywać i rozpowszechniać w Waszych publikacjach i korespondencji podając jedynie skąd one pochodzą.

Dział poświęcony inspiracjom będzie zawierał krótkie materiały formacyjne oraz ważniejsze wypowiedzi Pasterzy dotyczące zrzeczeń katolickich, formacji laikatu, mogące pomóc w formacji ruchów, stowarzyszeń i Diecezjalnych Rad Ruchów. Natomiast dział poświęcony informacjom będzie zamieszczał informacje o wszystkich wydarzeniach i spotkaniach Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich.

Nasz Serwis będzie rozsyłany do wszystkich ogólnopolskich liderów ruchów i stowarzyszeń katolickich działających w Polsce, do Diecezjalnych Rad Ruchów oraz do biskupów i kapłanów będących odpowiedzialnymi za ruchy w poszczególnych diecezjach i ogólnopolskich asystentów kościelnych ruchów i stowarzyszeń katolickich.

Redaktorem naczelnym Serwisu został mianowany o. Adam Schulz SJ. Osobami odpowiedzialnymi za dział informacje będą Regina Pruszyńska oraz Krystyna Bolewska a za dział inspiracje o. Adam Schulz SJ oraz ks. Roberto Saltini.

Mamy nadzieję, że ta nowa inicjatywa, jaką jest Serwis ORRK, zostanie przez Was przychylnie przyjęta i przyczyni się do pogłębienia „jedności pośród różnorodności” między nami oraz zainspiruje do rozeznawania drogi formacji, jaką Bóg pragnie nas prowadzić w tych nowych czasach.

Zespół Koordynujący ORRK

\* \* \* \* \*

## **Ruchy animatorem rozwoju społecznego w prawdzie i miłości**

W dniu 3 października 2009 r. odbyło się spotkanie Rady Programowej ORRK podczas, której odczytywaliśmy nowe kierunki pracy dla ruchów i stowarzyszeń katolickich. Główne kierunki naszej pracy w ruchach i stowarzyszeniach, które odczytaliśmy na nowy rok naszej pracy to:

1. Kontynuacja refleksji nad myślą przewodnią III Kongresu Ruchów: „Służyć Królestwu Bożemu w świecie”, a więc podjęcie wysiłku, aby spojrzeć na otaczający nas świat i nasze zaangażowania z perspektywy wiary i rozwoju Królestwa Bożego, a nie tylko tego co inni nam mówią.
2. Dalsza praca nad pogłębieniem naszego zjednoczenia z Bogiem w każdym działaniu, w każdej aktywności.
3. Coraz pełniejsze odkrywanie społecznego wymiaru miłości zarówno Boga do nas jak i naszej miłości do ludzi – w tym punkcie wydaje się ważne zgłębienie treści nowej encykliki Benedykta XVI *Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie.*

Środki społecznego przekazu, zarówno w Polsce jak i za granicą, przemilczały pojawienie się papieskiej encykliki przede wszystkim dlatego, że w ramach "poprawności politycznej" nie do pomyślenia jest przyznanie Papieżowi racji nawet w kwestiach ekonomii i życia społecznego. Benedykt XVI, jako pierwszy na świecie, dokonał dogłębnej i uczciwej analizy przyczyn obecnego kryzysu ekonomicznego. Wyraźnie ukazując, że przyczyną kryzysu nie jest „Ufo”, czy jakiś „wirus”, który zaatakował ludzkość nie wiadomo skąd i dlaczego, ale nieuczciwość, chciwość i kłamstwo. Jednocześnie Papież pozytywnie ukazuje kierunki myślenia i działania, które pomogą w dalszym rozwoju życia społecznego w świecie.

Dla nas członków ORRK nowa encyklika Papieża jest potwierdzeniem naszych dotychczasowych poszukiwań i doświadczeń, jakie zostały wyrażone podczas III Kongresu Ruchów, szczególnie podczas trwania i prac Kongresów Tematycznych. Praktycznie Ojciec św. nie tylko potwierdza, ale pogłębia i rozwija nasze rozważania na te tematy: ruchy a globalizacja, zaangażowanie apostołskie w życie gospodarcze, ewangelizacja postawy konsumpcji, ekologia, rodzina, ochrona życia, formacja duchowa uwzględniająca wymiar życia wspólnotowego i społecznego, itd. Stąd zachęcamy do odczytywania tej niełatwej encykliki według klucza poszerzania i pogłębiania tematyki Kongresów Tematycznych, co ułatwi jej przyswojenie.

Proponujemy, aby w każdym ruchu i stowarzyszeniu oraz w każdej Diecezjalnej Radzie Ruchów Katolickich zorganizowano i przeprowadzono kilka a nawet kilkanaście spotkań zapoznających z treściami nowej encykliki – traktując te działania formacyjne jako pomoc naszym członkom ruchów w pogłębieniu ich miłości w wymiarze społecznym. Pewną pomocą w ukazaniu tych inspiracji do pracy w ruchach będzie listopadowe Spotkanie Plenarne ORRK.

\* \* \* \* \*

Warszawa, 8 października 2009 r.

## Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK

Serdecznie zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 21 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Podczas spotkania pragniemy przyrzeć się obecnemu kryzysowi ekonomicznemu w świecie i w Polsce oraz zastanowić się jakie możemy podjąć działania, aby z niego wyjść lub zaradzić jego negatywnym skutkom. Spotkanie rozpocznie się od analizy sytuacji związanej z kryzysem i jego skutkami w życiu społeczno-gospodarczym. Następnie zapoznamy się z inspiracjami płynącymi dla naszej pracy z najnowszej encykliki Ojca Świętego Benedykta XVI „Caritas in veritate”. Wśród proponowanych rozwiązań przedstawiona zostanie między innymi „ekonomia komunii” społecznie zorientowana ekonomia nad którą pracuje ruch Focolari. Nie zabraknie też informacji dotyczących bieżących spraw i wydarzeń.

Ze względu na wagę poruszanych problemów oraz udział gości - specjalistów zachęcamy do liczniejszego przybycia przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń na planowane spotkanie.

### Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Rozpoczęcie spotkania

10.35 – „Analiza kryzysu gospodarczego w świecie oraz jego skutków w życiu społeczno - gospodarczym” – dr Tomasz Wójcik, Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, KUL

11.15 – „Inspiracje do pracy ruchów oraz stowarzyszeń katolickich płynące z encykliki Ojca Świętego Benedykta XVI „Caritas in veritate” – bp Piotr Jarecki, przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych

12.00 – Idea i praktyka „ekonomii komunii” - społecznie zorientowanej ekonomii – przedstawiciel Focolari

12.30 – Przerwa na kawę

13.00 – Sprawy bieżące:

14.00 – Eucharystia

15.00 – Obiad

*O. Adam Schulz SJ*  
Odpowiedzialny za Formację w ORRK

*Regina Pruszyńska*  
Przewodnicząca ORRK

**Formacja katolików świeckich: wielkie wyzwania naszych czasów**  
*Konferencja wygłoszona do kapłanów archidiecezji warszawskiej, 30 maja 2009 r.*

1. Serdecznie pozdrawiam Ks. Arcybiskupa Kazimierza wraz z Księżmi Biskupami pomocniczymi i dziękuję za zaproszenie na to dzisiejsze spotkanie. Ale specjalne słowa pozdrowienia kieruję do Was, drodzy bracia w kapłaństwie, stanowiący Prezbiterium Archidiecezji Warszawskiej, która w pejzażu Kościoła polskiego zajmuje szczególne miejsce. Bardzo jestem rad z tego spotkania z Wami. To, co chcę Wam przekazać, nie będzie jakąś uczoną konferencją teologiczną, ale raczej osobistym świadectwem kogoś, kto od wielu już lat służy Następcy Św. Piotra, kierując Radą do spraw Świeckich. To dykasterium watykańskie jest jedynym w swoim rodzaju obserwatorium życia Kościoła w naszych czasach: jego trosk i jego nadziei. Ważne są także okoliczności czasu naszego dzisiejszego spotkania. W fazę kulminacyjną wchodzi Rok Świętego Pawła ogłoszony dla uczczenia dwutysięcznej rocznicy urodzin Apostoła narodów. Cały Kościół duchowo pielgrzymuje do jego grobu w Rzymie, aby zaczerpnąć coś z jego misyjnego zapału: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!...” (1Kor 9,16). A dzisiaj obchodzimy wigilię Zesłania Ducha Świętego. Pielgrzymujemy więc również do Wieczernika Zielonych Świąt w Jerozolimie, czyli do miejsca narodzin Kościoła, aby - umocnieni Duchem Świętym - jeszcze raz przyjąć mandat misyjny z ust Chrystusa zmartwychwstałego: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu...” (Mk 16,15).

Zgromadziliśmy się więc w tym naszym kapłańskim Wieczerniku na modlitwie, aby wspólnie słuchać tego, co Duch Święty mówi do Kościoła (por. Ap 2,8) na tym ważnym wirażu historycznych przemian, jakie ciągle przeżywamy w naszej Ojczyźnie. Chcemy słuchać Ducha Prawdy, Ducha Mocy i Nadziei, Ducha Pocieszyciela (*Parakleta*), który mówi do nas słowami prorocтва Izajasza: „Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu...” (Iz 43,19). Dla Kościoła jest rzeczą niezmiernie ważną umieć dostrzegać te „rzeczy nowe”, które za przyczyną Ducha Świętego ciągle rodzą się na naszych oczach: „nowe drogi na pustyni”, „ścieżyny na pustkowiu...”! W naszych czasach mamy w Kościele zbyt wielu „proroków nieszczęść” zwiastujących wszelkiego rodzaju klęski. Brakuje natomiast „proroków nadziei”, dzięki którym - nawet pośród piętrzących się trudności - człowiek odzyskuje wiarę w zwycięstwo prawdy i dobra. Chciałbym, aby to nasze spotkanie w tym kapłańskim wieczerniku w Wigilię Zesłania Ducha Świętego odnowiło w nas przede wszystkim pasterską nadzieję.

2. Właśnie w tej perspektywie nadziei chciałem podzielić się z Wami szeregiem refleksji na temat formacji katolików świeckich. Jest to zadanie, które staje się wielkim i niełatwym wyzwaniem dla Kościoła w naszych czasach. Wielkie usługi na tym polu oddała i w dalszym ciągu oddaje adhortacja apostołowa Jana Pawła II *Christifideles laici* (1989) - owoc Synodu Biskupów o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie (1987), w której Papież dokonał doskonałej syntezy nauczania soborowego o laikacie, ubogacając ją równocześnie cennymi doświadczeniami Kościoła posoborowego. Warto zaznaczyć, że w tym roku przypada XX rocznica publikacji tego ważnego dokumentu, który bywa nazywany „kartą konstytucyjną” (*Magna Carta*) laikatu katolickiego. W naszej pracy ze świeckimi jest ona niezastąpionym przewodnikiem, jaki winien znajdować się w bibliotece każdego duszpasterza i stanowić przedmiot jego częstej lektury i medytacji. Adhortacja *Christifideles laici* ukazuje formację świeckich jako absolutny priorytet duszpasterski: „formacja świeckich powinna się znaleźć wśród zadań priorytetowych diecezji i wejść do programów duszpasterskich tak, aby ku niej zmierzały wszystkie wysiłki wspólnoty (kapłanów, świeckich i osób zakonnych)” (n. 57). Ojciec Święty podkreśla, że „formacja nie jest przywilejem zastrzeżonym tylko dla niektórych ludzi, ale prawem i obowiązkiem wszystkich” (n. 63). Natomiast jej podstawowym celem jest „coraz pełniejsze odkrywanie przez nich własnego powołania i coraz większa gotowość do tego, by żyć nim w wypełnianiu własnej misji” (n. 57). Chodzi o formację „do tej jedności, która stanowi cechę ich bytowania jako członków Kościoła, a zarazem obywateli ludzkiego społeczeństwa” (n. 58).

Według *Christifideles laici* formacja katolików świeckich winna być (por. n. 61):

- **integralna**: zarówno w wymiarze ludzkim jak i chrześcijańskim;
- **spójna**: zdolna zapewnić harmonijny i organiczny rozwój mocnych osobowości chrześcijańskich;
- **kościelna**: odbywa się w ramach wspólnoty kościelnej i otwiera na rzeczywistość Kościoła, gdyż bycie chrześcijaninem jest zawsze faktem wspólnotowym;
- **stała**: proces formacji nigdy się nie kończy, przechodząc stopniowo w samowychowanie, kiedy każdy coraz bardziej bierze na siebie odpowiedzialność za swój ludzki i chrześcijański rozwój.

Papież Benedykt XVI zachęca nas, abyśmy w naszym duszpasterstwie nigdy nie tracili z pola widzenia tego, co najbardziej istotne. Jako Kardynał, Prefekt Kongregacji doktryny wiary mówił: „Prawdziwym problemem naszych czasów jest «kryzys Boga», nieobecność Boga zamaskowana pustą religijnością. Teologia musi na nowo stać się teologią, mówieniem o Bogu i z Bogiem /.../ Wszystko się zmienia jeśli Bóg jest lub jeśli Go nie ma /.../ Dlatego ewangelizacja musi przede wszystkim mówić o Bogu, głosić jedyne i prawdziwego Boga...” (10 grudnia 2000). W samym centrum formacji świeckich musi być więc Bóg - ten, który objawił się ludzkości w obliczu Jezusa z Nazaretu. Mogłoby się to wydawać oczywiste, ale takim dzisiaj nie jest. Benedykt XVI powtarza z naciskiem: „Kto nie daje Boga, daje zbyt mało...” (Przesłanie na Wielki Post 2007). A przy innej okazji: „kto wyklucza Boga z horyzontu własnego życia fałszuje pojęcie rzeczywistości /.../ Tylko ten, kto uznaje Boga, zna rzeczywistość i może na nią odpowiedzieć w sposób właściwy i prawdziwie ludzki” (13 maja 2007). Oto pierwsze i podstawowe zadanie formacji: budzić w człowieku wrażliwość na Boga, zmysł Boga.

To jest fundament, pierwszy krok, który wymaga pójścia dalej: chodzi o permanentną inicjację chrześcijańską. Ojciec Święty Jan Paweł II podkreśla: „Nie będzie przesadą stwierdzenie, że celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do poznania radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z Chrztu, sakramentu wiary po to, ażeby móc wypełniać swoje życiowe obowiązki, zgonie z otrzymanym od Boga powołaniem” (n. 10). W Chrztie św. rodzi się nowa tożsamość człowieka, zgodnie ze słowami Apostoła: „Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). To jest fakt centralny w życiu każdego chrześcijanina. Dlatego tak ważne jest doprowadzenie naszych wiernych do osobistego odkrycia znaczenia Chrztu św. w ich życiu i do rzeczywistego spotkania z Chrystusem. Jest to zawsze moment zwrotny, mający znamiona prawdziwego nawrócenia, gdyż - jak pisze Benedykt XVI - „U podstaw bycia chrześcijaninem znajduje się nie tyle jakaś decyzja etyczna lub wielka idea, co spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która w życiu człowieka otwiera nowy horyzont i przez to nadaje mu decydujący kierunek” (Deus caritas est, n. 1).

3. Czterdzieści lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II jesteśmy ciągle na początku drogi. Każde pokolenie świeckich i duchownych musi podejmować trud przyswojenia sobie nauczania soborowego o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie. Jesteśmy wielkimi dłużnikami Soboru - jak mawiał Kardynał Karol Wojtyła - a jedynym sposobem spłacenia tego długu jest permanentne „uczenie się Soboru” i wprowadzanie go w życie (por. *U podstaw odnowy posoborowej*...). Nauczanie Soboru Watykańskiego II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie wyrasta z eklezjologii soborowej. Według niej Kościół jest tajemnicą komunii misyjnej. *Christifideles laici* przypomina, iż jest to komunია organiczna, odznaczająca się „współistnieniem wielorakich powołań i stanów, tajemnic, charyzmatów i zadań, które choć różne, są w stosunku do siebie komplementarne. Ta różnorodność i komplementarność sprawia, że każdy świecki pozostaje w relacji do całego ciała i sam wnosi w niego swój własny wkład” (n. 20). Każdy chrześcijanin świecki ma do odegrania swoją rolę i ma swoje zadanie do wypełnienia zarówno wewnątrz wspólnoty kościelnej (*ad intra*) jak i na zewnątrz, w stosunku do świata (*ad extra*). Świat zaś - jak podkreśla Sobór - jest szczególnym „miejszem teologicznym” realizacji ich powołania i ich drogą do świętości, tzn. rodzina, praca zawodowa, życie społeczne, polityczne, kultura... Pięknie streścił tę misję starożytny autor Listu do Diogneta: „Czym dusza w ciele, tym w świecie są chrześcijanie...!”

Właśnie ta eklezjologia komunii jest fundamentem formacji wiernych świeckich. Określa ona również kształt i styl wzajemnych odniesień pomiędzy duchownymi i świeckimi w życiu Kościoła. W szczególności wyklucza ona logikę i dialektykę walki o władzę, gdyż władza w Kościele to służba. Eklezjologia komunii z naszej strony - rodzi potrzebę ciągłego dojrzewania w relacjach ze

świeckimi. Chodzi przede wszystkim o gotowość i umiejętność słuchania świeckich i prowadzenia z nimi autentycznego dialogu, otwarcie na współpracę, umiejętność delegowania zadań, docenianie wkładu, jaki świeccy wnoszą w życie wspólnoty parafialnej, czy po prostu o „bycie z nimi i dla nich...”. Natomiast od strony negatywnej chodzi o unikanie postaw „klerykalnych”, paternalistycznych, autorytarnych i nieufnych w stosunku do nich. Sobór nalega: „pasterze uznawać mają i wspierać godność i odpowiedzialność świeckich w Kościele; mają korzystać chętnie z ich roztropnej rady, powierzać im z ufnością zadania w służbie Kościoła i pozostawiać swobodę oraz pole działania, owszem, dodawać im ducha, aby także z własnej inicjatywy przystępowali do pracy” (*Lumen gentium*, n. 37). We wzajemnych relacjach kapłan winien pamiętać o swym podwójnym statusie wobec świeckich, co zwięźle wyraził św. Augustyn mówiąc: „Dla was jestem Biskupem (Pasterzem), a z wami chrześcijaninem”. W życiu kapłana ojcostwo i braterstwo duchowe w stosunku do świeckich muszą iść w parze: jestem nie tylko „dla nich”, ale jestem także „jednym z nich”. Ja też - jako kapłan - muszę walczyć o to, aby być autentycznym chrześcijaninem...

4. W procesie formacji świeckich jawią się dzisiaj przede wszystkim trzy podstawowe zadania duszpasterskie: po pierwsze, uwrażliwianie świeckich na piękno chrześcijaństwa (*via pulchritudinis*). Jest to poniekąd punkt wyjścia i „wspólny mianownik” całej formacji chrześcijańskiej. W dniu inauguracji swego pontyfikatu Benedykt XVI mówił: „Nie ma nic piękniejszego jak dać się dotknąć i zauroczyć przez Ewangelię i przez Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego, jak poznać Go i pobudzać innych do przyjaźni z Nim” (24 kwietnia 2005). Zbyt często obraz chrześcijaństwa w oczach naszych współczesnych jest zniekształcony na skutek anty-świadectwa chrześcijan. Widzi się w nim nagromadzenie samych bezdusznych zakazów, które odbierają radość życia. Nic bardziej fałszywego - mówi Papież. Chrześcijaństwo nie jest zniewoleniem człowieka, lecz drogą do pełni życia i pełni wolności. Chrześcijaństwo to na wskroś pozytywny i fascynujący program życiowy i najpełniejsza odpowiedź na najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca. Przed wyjazdem na Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii (2005), dziennikarz Radia Watykańskiego zapytał Benedykta XVI: „Co przede wszystkim Ojciec Święty chciałby przekazać młodym, którzy z całego świata już przybywają do Kolonii?” Odpowiedź była bardzo zwięzła: „Chciałbym ich przekonać, że bycie chrześcijaninem jest piękne...” To jest podstawowe zadanie apostołstwa ludzi świeckich: ukazywanie świata piękna Chrystusa, Ewangelii i chrześcijaństwa. „Chrześcijaństwo zmęczone” (Benedykt XVI), smutne i zniechęcone nie jest w stanie porwać świata. Świat dzisiejszy potrzebuje świadectwa radości i entuzjazmu wiary...

Drugie pilne zadanie to umacnianie tożsamości katolików świeckich. Świat współczesny narzuca nam wzorce postępowania w których Bóg jest nieobecny (*anty-ewangelizacja*). Dyktatura relatywizmu, która prawdę zastępuje zbiorem dowolnych opinii, rodzi kulturę „płynną” (Z. Bauman), pozbawioną trwałych punktów odniesienia i wartości. W konsekwencji coraz więcej mamy dzisiaj wśród naszych wiernych osobowości słabych, kruchych, wewnętrznie podzielonych i niespójnych. Ich tożsamość chrześcijańska nierzadko bywa zastąpiona „polityczną poprawnością” narzuconą przez środki masowego przekazu. W dzisiejszym świecie pluralistycznym manifestowanie własnej tożsamości chrześcijańskiej wymaga niemałej odwagi pójścia „pod prąd”. Nic więc dziwnego, iż w takim klimacie poczucie samoświadomości wielu świeckich katolików ulega osłabieniu lub wręcz zamiera. Wielu duszpasterzy zadaje sobie pytanie: jak pomóc świeckim odkryć fascynującą „nowość życia chrześcijańskiego”? Jak wzbudzić w nich odwagę pójścia pod prąd dyktatowi dominującej kultury laickiej? Jak obronić własną tożsamość ochrzczonych? Odpowiedzmy jednak najpierw na pytanie: czym jest tożsamość? Jan Paweł II podał kiedyś bardzo prostą definicję tożsamości: „wiem, kim jestem i biorę odpowiedzialność za to, kim jestem”. Chodzi więc o obudzenie w świeckich odwagi bycia sobą w świecie, bez kamuflażu i odkrycie bezcennej wartości swego powołania i misji, przeżywanych autentycznie. Trzeba, aby świeccy - zwłaszcza w niektórych środowiskach inteligenckich - wyzwolili się od fałszywych kompleksów niższości wobec świata i odzyskali poczucie słusznej dumy z bycia chrześcijanami. Trzecie niezwykle pilne zadanie formacji świeckich dotyczy ich obecności w świecie współczesnym, wszak mają być - według słów Chrystusa - „solą ziemi” i „światłością świata”, „ewangelicznym zaczynem”. Jak uruchomić ten wielki potencjał ewangelizacyjny, który w

nich drzemie? Kultura dominująca dzisiaj chce zamknąć wiarę w sferze wyłącznie prywatnej człowieka.

Odmawia Bogu prawa do obecności w sprawach tego świata i w konsekwencji stara się zmusić chrześcijan do milczenia, uczynić ich niewidzialnymi w świecie. Szerzy się niepokojące zjawisko „nowego anty-chrześcijaństwa” (R. Remond) oraz dziwnego lęku przed chrześcijaństwem. Świeckość państwa zamienia się coraz częściej w agresywny laicyzm, który nie toleruje obecności religii w życiu publicznym. I wielu wierzących dzisiaj ulega tej potężnej presji.

W naszym kontekście europejskim, w wielu krajach o prastarej tradycji chrześcijańskiej, katolicy są dziś statystycznie mniejszością i coraz częściej żyją w diasporze. Ale - jak twierdzi Vittorio Messori, znany pisarz katolicki i dziennikarz - nie to jest naszym głównym problemem. Naszym problemem nie jest bycie mniejszością, lecz utrata znaczenia, przekonanie, iż nie mamy świata już nic do zaoferowania. Sól w pokarmie jest mniejszością, a daje smak; zaczyn jest mniejszością w cieście, a zakwasza je... Na skutek braku odwagi, na skutek naszej przeciętności i „nijakości”, my chrześcijanie jesteśmy coraz częściej nieobecni w życiu świata, w jego głównych nurtach: sól, która utraciła smak, zaczyn, który już nie fermentuje, pochodnia, która zgasła... Chodzi tu o ducha misyjnego. Często ulegamy pokusie zamykania się w sprawach wewnątrzkościelnych i tak nam trudno wyjść z zakrycia na poszukiwanie zagubionych owiec. To prawda, że mamy jeszcze pełne kościoły na niedzielnych Mszach św. i być może to usypia naszą czujność i wrażliwość misyjną. Chrystus nie przestaje nam przypominać: „Wy jesteście solą ziemi /.../ Wy jesteście światłem świata /.../ Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 13-16).

Skoro wiara nie jest sprawą prywatną, świeccy katolicy powinni być prawdziwie obecni w sercu świata, biorąc odpowiedzialność za świat. A świat dzisiejszy nękany jest dzisiaj przez wielorakie kryzysy, które w swej istocie sprowadzają się do kryzysu Boga i człowieka. Jesteśmy świadkami odwracania się świata od Boga i równocześnie systematycznej „dekonstrukcji” (J. Derida), antropologii wyrastającej z korzeni judeo-chrześcijańskich. Dlatego ewangelizować świat dzisiaj, to głosić całą prawdę o Bogu i człowieku, jego godności i niezbywalnych prawach, jego transcendentnym powołaniu, które w Bogu mają swoje ostateczne źródło. Mówił Benedykt XVI: „**Jest wiele problemów, które można by wyliczać i które muszą być rozwiązane, lecz żaden z nich nie będzie rozwiązany, jeśli Bóg nie będzie postawiony w centrum, jeśli nie stanie się na nowy sposób widzialny w świecie, jeśli nie zajmie decydującej pozycji w naszym życiu i jeśli nie wejdzie w świat poprzez nas**” (7 listopada 2006). Stąd potrzeba szerzenia wśród świeckich znajomości społecznej doktryny Kościoła (por. *Kompendium społecznej doktryny Kościoła*), która jest częścią integralną ewangelizacji (*Centesimus annus, n. 5*). Ewangelizować świat, to znaczy przemieniać go w duchu Ewangelii. Trzeba, aby świeccy wchodzili we współczesne areopagi ekonomii, kultury, mediów i polityki z odpowiednią wiedzą fachową i kompetencją, a przede wszystkim z żywą świadomością swojego chrześcijańskiego powołania. W dobie głębokiego kryzysu polityki, Benedykt XVI zwraca uwagę na potrzebę nowego pokolenia świeckich katolików w polityce, kompetentnych, o niezaprzeczalnych kwalifikacjach moralnych. W naszych czasach jest to doniosły obszar formacji świeckich katolików.

5. Dochodzimy teraz do sedna naszych rozważań o formacji katolików świeckich. Dzisiaj nie sposób poruszać tego tematu nie wspominając o „nowej epoce zreszeń” w Kościele, którą zapoczątkował Sobór Watykański II. To jest jeden z tych wielkich znaków czasu, nad którym Kościół musi się dzisiaj z uwagą pochylić, właściwie go odczytać i dać na niego odpowiedź. W *Christifideles laici* Jan Paweł II pisał: „W czasach najnowszych zjawisko zreszania się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany /.../ Możemy wręcz mówić o nowej epoce zreszeń katolików świeckich. Istotnie, obok zreszeń tradycyjnych, a niekiedy wprost z ich korzeni wyrosły nowe ruchy i stowarzyszenia, o specyficznym charakterze i celach: wielkie jest bowiem bogactwo i wielorakie zasoby, którymi Duch Święty ożywia Kościół; wielkie też są zdolności organizacyjne i wspaniałomyślność laikatu” (*Christifideles laici, n. 29*). Bez żadnej przesady można powiedzieć, iż jest to teren, na którym rozstrzygają się losy dzieła nowej ewangelizacji świata współczesnego. Dlaczego?

Według Ojca Św. Benedykta XVI, jednym z najbardziej niepokojących zjawisk jest dzisiaj kryzys wychowania młodego pokolenia. Coraz trudniej przekazywać młodym wiarę oraz

podstawowe wartości i zasady postępowania niezbędne dla ludzkiej egzystencji: gorzki owoc dyktatury relatywizmu, który często przeradza się dzisiaj w mniej lub bardziej zamaskowany nihilizm. Z kolei skrajny indywidualizm zamyka człowieka na drugiego, rodzi w efekcie głęboką samotność, niemożność komunikacji, a więc i wychowania. Współczesny kryzys wychowania dotyka nie tylko szkoły i rodziny, ale także wspólnoty kościelne. Naszym parafiom coraz trudniej wywiązać się z zadania formowania chrześcijan dojrzałych w wierze. Coraz częściej stają się rodzajem anonimowych „stacji usługowych”... W dzisiejszej sytuacji tradycyjne duszpasterstwo parafialne - choć niezbędne - zaczyna nie wystarczać, by formować osobowości chrześcijańskie żyjące Ewangelią w całej pełni. Nasze duszpasterstwo parafialne staje wobec ryzyka ślizgania się po powierzchni i nie docierania do głębi duszy człowieka. Parafii coraz trudniej także odpowiedzieć na wyzwanie rosnącego zróżnicowania potrzeb religijnych wśród świeckich. Wielu wiernych szuka dziś pogłębienia swojej wiary i nie zadowala się „programem minimum”, jaki proponuje nasze duszpasterstwo ogólne. Dlatego dzisiaj tak bardzo potrzeba grup i wspólnot opartych na wierze - czyli środowisk, które są w stanie dać konkretne oparcie w życiu chrześcijańskim, odwagę pójścia pod prąd i stawiania sobie większych wymagań. Oznacza to, iż dla kapłana praca ze stowarzyszeniami, wspólnotami, ruchami kościelnymi nie jest tylko jakimś dodatkiem - ona winna stać się dzisiaj jego duszpasterskim obowiązkiem, priorytetem. Parafia jako wspólnota żywych wspólnot to model, który w dalszym ciągu jest aktualny. Obecność i działalność stowarzyszeń i ruchów kościelnych w parafii jest dzisiaj najlepszym kryterium jej żywotności apostołskiej.

6. W ramach tej „nowej epoki zreszeń katolików świeckich” na szczególną uwagę zasługują dzisiaj ruchy kościelne. Wiele uwagi poświęcał im sługa Boży Jan Paweł II, a dzisiaj - papież Benedykt XVI. Mamy jeszcze żywo w pamięci dwa światowe spotkania ruchów kościelnych na Placu Św. Piotra w Rzymie w Wigilię Zesłania Ducha Świętego w 1998 i w 2006 roku, zwołane kolejno przez Jana Pawła II i Benedykta XVI. Dla Jana Pawła II rozkwit ruchów kościelnych jest „jednym z darów Ducha Świętego dla naszych czasów /.../ motyw nadziei dla Kościoła i ludzkości” (25 maja 1996). Duch Święty hojnie obdarza dzisiaj Kościół nowymi charyzmatami, które są odpowiedzią na wielkie i dramatyczne wyzwania, jakie świat rzuca jego misji ewangelizacyjnej. Ruchy stanowią wielki potencjał misyjny, niestety jeszcze nie w pełni wykorzystany.

Dokładnie na tej samej linii sytuuje się pontyfikat Benedykta XVI. Jeszcze jako Prefekt Kongregacji doktryny wiary, widział w ruchach kościelnych bezpośrednie interwencje Ducha Świętego, stanowiące stały element życia Kościoła w całej jego historii. Pojawiają się niespodziewanie, nikt ich nie planuje, i oto w życiu ludzi rozkwita wiara w całej swej pełni i pięknie, przeżywana jako bezcenny dar (por. J. Ratzinger, "Movimenti ecclesiali e la loro collocazione teologica..."). A potem jako Papież mówił: "Kościół musi dowartościować te wspólnoty i równocześnie kierować nimi z mądrością duszpasterską, aby - swoimi darami - w jak najlepszy sposób przyczyniały się do budowania wspólnoty /.../ Kościoły lokalne i ruchy kościelne - dodawał - nie są w stosunku do siebie w opozycji, lecz stanowią żywą strukturę Kościoła" (20 sierpnia 2005).

Jest wiele owoców jakie ruchy rodzą dzisiaj w życiu Kościoła, a wśród nich na specjalne podkreślenie zasługują dwa z nich, o których mówił Jan Paweł II: „W naszym świecie, często opanowanym przez kulturę zlaicyzowaną, która szerzy wzory życiowe bez Boga, wiara wielu wystawiona jest na ciężką próbę, a nierzadko osłabiona czy wręcz unicestwiona. Jawi się więc pilna potrzeba odważnego głoszenia Ewangelii oraz solidnej i głębokiej formacji chrześcijańskiej. Jak bardzo dzisiaj potrzeba dojrzałych osobowości chrześcijańskich, świadomych swojej chrzcielnej tożsamości, własnego powołania i misji w Kościele i świecie! Jak bardzo potrzeba żywych wspólnot chrześcijańskich! I oto jawią się ruchy i nowe wspólnoty kościelne: są one odpowiedzią pochodzącą od Ducha Świętego, na to dramatyczne wyzwanie końca tysiąclecia. Wy jesteście tą opatrnościową odpowiedzią!" (30 maja 1998).

Oto więc dwa główne owoce, jakie ruchy kościelne rodzą w Kościele: dogłębna formacja chrześcijańska i niebywały zapał misyjny. Ile autentycznych nawróceń... Ile małżeństw i rodzin otwartych na dar życia... Ile powołań kapłańskich i zakonnych... Dla milionów chrześcijan na całym świecie stały się one prawdziwymi „laboratoriami wiary”, miejscami spotkania z Chrystusem, który przemienia nasze życie, szkołami życia chrześcijańskiego i świętości. Wyzwalają one w świeckich

niezwykły potencjał apostołski i „wyobraźnię misyjną”. Dzięki nim wiele mężczyzn i kobiet w naszych czasach odkryło fascynujące piękno chrześcijaństwa i dumę z przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła. Dzisiaj - jak powiedział Jan Paweł II - odnowa Kościoła w szczególnie sposób przebiega tą właśnie drogą (por. „Przekroczyć próg nadziei...”).

7. „Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie?..” (Iz 43,19). Słowa Izajaszowego proroctwa urzeczywistniają się również w naszych czasach. Kościół winien otworzyć się na te nowe dary Ducha Świętego z poczuciem wdzięczności i odpowiedzialności, aby ich nie roztrwonić. Dary te stają się dzisiaj dla nas wielkim zadaniem. Nowość, jaką niosą ze sobą ruchy kościelne, staje się nierzadko dla nas kapłanów prawdziwym wyzwaniem i prowokacją, która niepokoi, zmusza do gruntownej rewizji dotychczasowych postaw i działań duszpasterskich. Zachęcają do ciągłego przewycięzania rutyny i szukania nowych dróg głoszenia Ewangelii. Kapłan jako pierwszy powinien umieć odczytać znaczenie tego daru i przyjąć go. Należy za wszelką cenę unikać pułapki uprzedzeń, nieufności (tylko dlatego że inne, nowe...!), rodzących się najczęściej z nieznamomości lub z jakichś pojedynczych negatywnych doświadczeń niesłusznie potem uogólnianych. Nasze projekty duszpasterskie parafialne i diecezjalne muszą uwzględniać obecność ruchów kościelnych, nie zapominając jednak, że każdy z nich do pełnego rozwoju potrzebuje niezbędnej przestrzeni wolności. Należy więc unikać zbyt redukcyjnego pojmowania komunii kościelnej, co niestety często się zdarza w praktyce duszpasterskiej: chodzi o wymóg, aby w tym samym momencie, wszyscy robili to samo i w ten sam sposób... Komunia kościelna nie oznacza absolutnej jednolitości pod każdym względem, a raczej jedność w wielości i różnorodności. Na tym polega bogactwo i piękno Kościoła. Benedykt XVI jako Prefekt Kongregacji doktryny wiary mówił na ten temat: „Należy wyraźnie powiedzieć - również Kościołom lokalnym oraz Biskupom - że nie można wymagać absolutnej jednolitości w organizacji i w programowaniu duszpasterstwa. Nie można z naszych planów duszpasterskich czynić ostatecznej miary tego, co Duchowi Świętemu wolno czynić: wobec czysto ludzkich projektów może się zdarzyć, że Kościoły zamkną się wobec Ducha Świętego, wobec siły, która mu daje życie /.../ Lepiej mniej organizacji, a więcej Ducha Świętego” (J. Ratzinger, „I movimenti ecclesiali...”)

Do pracy z ruchami kościelnymi każdy kapłan musi się przygotować w odpowiedni sposób. Każdy ruch ma swoją historię, swój charyzmat, swoją strukturę organizacyjną, własną pedagogię formacyjną, swoje metody ewangelizacyjne, własną duchowość. Trzeba to wszystko poznawać bez uprzedzeń zwłaszcza, gdy chodzi o ruchy kościelne zatwierdzone kanonicznie przez władzę kościelną. Nie można zapominać także o niektórych niebezpieczeństwach, jakie zagrażają ruchom i wspólnotom: należy do nich na przykład pokusa absolutyzacji własnego doświadczenia, własnych metod, która prowadzi do zamknięcia się w sobie i zajęcia postawy wyższości wobec innych, co oczywiście utrudnia współpracę ruchów na terenie parafii. Czasem entuzjazm „neofitów” - przy braku należytej formacji teologicznej - może prowadzić do jakichś odchyłeń w ortodoksji lub w dyscyplinie kościelnej. W takich sytuacjach kapłan musi umieć korygować, upominać w imieniu Kościoła, ale zawsze w prawdzie i miłości duszpasterskiej. Zaś kapłan, który bliżej związał się z jakimś ruchem kościelnym, znajduje w nim wielkie oparcie dla swej pracy duszpasterskiej oraz skuteczny środek formacji permanentnej (wiele powołań kapłańskich i zakonnych ocaliło się dzięki włączeniu w ruch kościelny, wielu kapłanów odzyskało w ich ramach gorliwość i zapał apostołski). Musi jednak pamiętać, że Chrystus posyła go do wszystkich bez wyjątku parafian, gdyż parafia jest wspólnym domem wszystkich ochrzczonych, w którym każdy winien się czuć „u siebie”.

8. Proces włączania się ruchów kościelnych w życie struktur parafialnych i diecezjalnych z wielu względów nie jest procesem łatwym. Jak już wspomnieliśmy, charyzmaty w Kościele wymagają do swego rozwoju niezbędnej przestrzeni wolności. Ich wkład w życie wspólnot parafialnych polega między innymi na nowości i odmienności doświadczenia wiary, jakie wnoszą. Uważam, że dzisiaj pewnej korekty wymaga kryterium oceny tego, co według nas jest „parafialne” a co nie. Czasem ruchy bywają traktowane przez księży jako ciała obce parafii (przychodzą z zewnątrz, powstały nieraz w innym kraju lub nawet na innym kontynencie, mają charakter międzynarodowy, mają przede wszystkim własne programy i metody ewangelizacji sprawdzone w

życiu konkretnych osób: mężczyzn i kobiet...). Dzisiaj, wobec gigantycznych wprost potrzeb ewangelizacyjnych, musimy rozszerzyć nasze kapłańskie serca i widzieć w tych wspólnotach ważnych sprzymierzeńców (choć czasem nie łatwych...): każdy, kto na terenie parafii formuje chrześcijan dojrzałych w wierze, pracuje dla parafii, jest jej częścią integralną. W tym kierunku idzie nauczanie papieskie. Jan Paweł II pisał w encyklice „Redemptoris missio”: „Pragnę wspomnieć jako nowość, która wyłoniła się w ostatnich czasach w licznych Kościołach, wielki rozwój «ruchów kościelnych», obdarzonych ogromnym dynamizmem misyjnym. Ruchy te - jeśli włączają się z pokorą w życie Kościołów lokalnych i zostają przyjęte serdecznie przez Biskupów i kapłanów w strukturach diecezjalnych i parafialnych - stanowią prawdziwy dar Boży dla nowej ewangelizacji” (n. 72). Ze swojej strony Papież Benedykt XVI, w dialogu z duszpasterzami Rzymu, wskazał na dwie zasady bardzo praktyczne relacji kapłanów z ruchami kościelnymi: „Pierwsza zasada: nie gasić charyzmatów, być wdzięcznym, chociaż są nieraz niewygodne. A druga reguła jest następująca: Kościół jest jeden; jeśli ruchy są rzeczywiście darami Ducha Świętego, włączają się i służą Kościołowi i w cierpliwym dialogu między Pasterzami i ruchami rodzi się rozwiązanie, dzięki któremu stają się one czynnikami konstruktywnymi w Kościele dzisiaj i jutro” (23 lutego 2007). A przy innej okazji mówił: „Proszę was, abyście wychodzili na przeciw ruchom kościelnym z wielką miłością. Tu i tam, trzeba je skorygować, włączać w struktury parafii lub diecezji. Musimy jednak szanować specyficzny charakter ich charyzmatów i cieszyć się, że rodzą się formy wspólnotowe wiary, w których słowo Boże staje się życiem” (18 listopada 2006). Jak widać nie ma tu gotowych recept, ale są wyraźne wskazówki: ze strony duszpasterzy - postawa otwarta na ich przyjęcie, postawa serdeczności i miłości oraz cierpliwy dialog; ze strony ruchów - pokorne i w duchu służby włączanie się w życie Kościołów lokalnych pielęgnując w sobie „duchowość komunii”. Zarówno duszpasterze jak i ruchy - mówił Kardynał Ratzinger - muszą permanentnie dać się wychowywać i prowadzić Duchowi Świętemu (por. „I movimenti ecclesiali...”). Jedno nie ulega wątpliwości: oblicze Kościoła trzeciego tysiąclecia zależeć będzie w dużej mierze od naszej kapłańskiej gotowości słuchania tego, co Duch Święty mówi do Kościoła dzisiaj, również poprzez ten zdumiewający *fenomen* rozkwitu ruchów kościelnych i nowych wspólnot; zależeć będzie od naszej zdolności otwierania się coraz bardziej na te cenne dary, których Duch Święty tak hojnie udziela Kościołowi naszych czasów; zależeć będzie od naszej mądrości i dalekowzroczności duszpasterskiej, aby nie gasić Ducha i wszystko, co szlachetne zachowywać (por. 1 Tes 5,19-21).

*Biuletyn Duszpasterski Archidiecezji Warszawskiej, 3 (5) 2009.*

\* \* \* \* \*

## **Kalendarz najbliższych spotkań ORRK**

- 24 października 2009 - Konferencja poświęcona rodzinie „Jak przewycięzać kryzys w małżeństwie i rodzinie?”, godz. 10.00
- 21 listopada 2009 - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30
- 3 grudzień 2009 - Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich  
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl  
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,  
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)